

wtorek, 23.12.2025

Kalendarz Adwentowy: Gdy rodzi się posłaniec łaski

Słowo dnia: „Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie” (Łk 1, 58).

Refleksja: Narodziny Jana są znakiem, że Bóg dotrzymuje dawnych obietnic – posyła posłańca przed swoim przyjściem. Imię „Jan – Pan jest łaskawy” streszcza historię Elżbiety. Posłuszeństwo Zachariasza („Jan jest jego imię”) otwiera mu usta. Mądrość Boża zaczyna pisać nowy rozdział właśnie przez dziecko, które budzi pytanie: „Kimże będzie to dziecko?”.

Modlitwa: Boże, który jesteś wierny swoim obietnicom, dziękuję za Jana – głos budzący serca. Dziękuję za łaskę, którą okazałeś Elżbiecie i Zachariaszowi, i za łaski, które wciąż dajesz mojej wspólnotcie. Pokaż mi na nowo, że także moje życie ma imię i misję od Ciebie.

Krok do Betlejem: Zadaj dziś Bogu jedno proste pytanie: „Panie, jak chcesz użyć mojego życia dzisiaj?” – i przez chwilę posiedź w ciszy, nie podpowiadając odpowiedzi.

Pierwsze czytanie - Ml 3,1-4.23-24

Malachiasz mówi do ludu rozczarowanego świątynią. Kult trwa, ale serca są letnie, kapłani byle jacy. W ten klimat Bóg wchodzi z obietnicą. „Oto Ja posyłam mego wysłańca”. Hebrajskie mal’aki to „mój anioł”, „mój posłaniec”. Najpierw chodzi o proroka, który poprzedza przyjście Pana. Ewangelie zobaczą w tym Jana Chrzciciela.

„Nagle przyjdzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie”. Dla Izraela to Jahwe wracający do swego domu. Dla nas to także Jezus, który wejdzie do świątyni jako Dziecko, potem jako Nauczyciel, w końcu jako Ten, który zapowie nową świątynię swego Ciała. „Anioł Przymierza” to Ten, który sam jest żywym Przymierzem.

Obrazy są plastyczne: ogień złotnika, ług farbiarzy. Przychodzi jak Ten, który oczyszcza. Najpierw „synów Lewiego”, czyli kapłanów. Ale w świetle Nowego Testamentu każdy ochrzczony ma udział w kapłaństwie ludu. Oczyszczenie dotyczy całego Kościoła. Nie po to, by upokorzyć, ale by „ofiarowali Panu ofiarę sprawiedliwą”.

Potem pada obietnica Eliasza: „Zanim przyjdzie dzień Pański, wielki i straszny, pošlę wam proroka Eliasza”. On „nakłoni serce ojca ku synowi i serce syna ku ojcu”. Ostatnie słowa Starego Testamentu mówią nie o ogniu zagłady, ale o pojednaniu pokoleń. Bóg chce, by przy Jego przyjściu nie było już serc odwróconych od siebie.

Adwent widzi w tym tekście Jana Chrzciciela. Przychodzi w ogniu słowa, ale jego celem jest pojednanie, nie zniszczenie. Bóg naprawdę obiecuje zbawienie pokornym. Ogień złotnika to miłosierdzie, które wypala to, co niszczy, aby serce wreszcie mogło stać się „ofiarą miłą Panu”.

Ewangelia - Łk 1, 57-66

Nadszedł czas rozwiązania Elżbiety. Łukasz pisze, że „Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie”. Sąsiedzi i krewni cieszą się razem z nią. To ważny szczegół. Jej wcześniejsza bezpłodność była w oczach ludzi „hańbą”. Teraz Bóg nie tylko daje dziecko. Przywraca jej

twarz w oczach ludzi. Miłosierdzie leczy.

Ósmego dnia przychodzą obrzezać chłopca. To włączenie w przymierze Abrahama. Chcą nadać imię ojca: Zachariasz. To gest pięknej tradycji, ale też pewnej wygody. „Zawsze tak było”. Elżbieta przełamuje schemat: „Nie, będzie się nazywał Jan”. Jan - „Pan jest łaskawy”. Imię jest wyznaniem wiary. Cała jej historia streszcza się w jednym słowie.

Rodzina protestuje. „Nie ma nikogo o tym imieniu”. Bóg robi coś nowego, a ludzkie zwyczaje próbują ściągnąć wszystko do starego. Wołają ojca. Zachariasz wciąż niemy prosi o tabliczkę. Píše dokładnie to, co powiedział anioł: „Jan jest jego imię”. W tej chwili jego usta się otwierają. Niewiara z początku historii zostaje uleczona posłuszeństwem wobec Słowa. Milczenie dojrzewa w uwielbienie. Za chwilę wybuchnie kantykiem „Benedictus”.

Lęk padł na wszystkich sąsiadów. Nie chodzi o panikę, lecz o święty respekt. Widzą, że w ich małej wiosce dzieje się coś, co przekracza zwykłe narodziny. „Kimże będzie to dziecko?” – pytają. Łukasz dodaje: „Bo istotnie ręka Pańska była z nim”. Jan jest cały „z łaski”: łaska poczęła go w łonie starej kobiety, łaska dała mu imię, łaska od początku spoczywa na jego drodze.

W tle brzmi prorocтво Malachiasza. Oto rodzi się posłaniec, który „przygotuje drogę Panu”, który przyjdzie do swej świątyni. Oto Eliasza „w duchu i mocy”, który ma skłonić serca. Bóg dotrzymuje słowa. Między ostatnimi wersetami Starego Testamentu a płaczem tego dziecka minęły wieki. Dla Boga to jeden ciągły akt wierności.

Ta Ewangelia jest bardzo czuła dla naszych historii. Elżbieta uczy wdzięczności za łaskę, która przychodzi „za późno” po ludzku. Zachariasz uczy, że także nasze wahania i niewiara mogą zostać włączone w drogę wiary, jeśli pozwolimy, by ostatnie słowo należało do Boga. Jan uczy, że każde życie ma imię dane z wysoka i misję większą niż nasze plany.

Adwent w tym miejscu jest już u progu Bożego Narodzenia. Jan - Głos- już brzmi. Za chwilę przyjdzie Słowo. Warto dziś spojrzeć na własną historię jak sąsiedzi Zachariasza i Elżbiety, i zadać to samo pytanie: „Co Pan chce uczynić z tym dzieckiem, które mi powierzył - z moim życiem?”. Odpowiedź jest ukryta w imieniu: „Pan jest łaskawy”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/119206/>